

Dziś dokończenie listu ks. Marka Paszka, misjonarza w Zambii.

Drodzy Przyjaciele – cz. 2

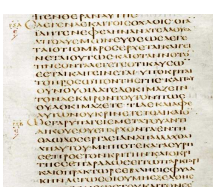
Kolejna seria rekolekcji nie odbyła się z innego powodu. Przy naciskaniu pedału sprzęgła zaczął się pojawiać niepokojący dźwięk. Pojechałem do naszego lokalnego mechanika, a ten zorientował się, że uszkodzone jest łożysko w sprzęgle. Radził, aby z tym nie czekać. Skontaktowałem się więc z naszym mechanikiem w Lusace i niedzielne popołudnie V Niedzieli Wielkiego Postu byłem w drodze tak, by w poniedziałek rano auto odstawić do warsztatu. Naprawa przeciągnęła się do środy. Czwartek miałem na pozatłatwanie jakichś spraw, a w piątek przed 6.00 rano byłem już w drodze do Masansy. Miałem już i tak jeden dzień w plecy, bo na piątek były już zaplanowane rekolekcje w Nkulumashiba, ale na szczęście dotarł tam nasz katechista, więc odbyły się zgodnie z planem, choć bez księdza. Za to w sobotę w Kasonce tak jak zaplanowano. Jedynie czułem w plecach czas spędzony za kierownicą. Niedzielę Palmową przypadło mi przeżyć w Old Mkushi. Nasi liderzy na miejscowym posterunku policji uzyskali zgodę na przejście procesji jak w czasach przedkowi-dowych, czyli przez miejscowy „rynecek”, oczywiście z zachowaniem wszelkich rygorów. Pan Bóg też nam pobłogosławił, bo poranek był przepiękny. Dopiero w czasie Mszy zaczęło padać i to bardzo intensywnie. Kiedy piszę te słowa wygląda na to, że był to ostatni deszcz tegorocznej pory deszczowej.

Triduum Paschalne również odprawia-łem w Old Mkushi. Z adoracją Najświęt-szego Sakramentu, która nawet wydłuży-ła się ponad zakładany czas, bo byli tacy, którzy chcieli się modlić dłużej. Drogą Krzyżową w Wielki Piątek po polnych drózkach, w skwarze wczesnego popołudnia. Niesamowitą Wigilią Paschalną w kościele oświetlonym tylko światłem świec, którego mrok jako pierwsze roz-sświetliło światło Paschału. Liturgię roz-poczętą o godzinie 19.00 zakończyliśmy blisko północy. Połączonej z chrztem dorosłych i manifestacją wielkiej radości przy jej zakończeniu. Bębny, które nie były używane w przez cały okres Wiel-kiego Postu, ogłosiły z całą mocą, że Jezus zmartwychwstał.

Moi Drodzy. Niech Zmartwychwstały Jezus przynosi Wam, tak jak apostołom w Wieczerniku, radość i nadzieję.

*z darem modlitwy
ksiądz Marek*

CIEKAWY



Tertulian ok. 200 r. chcąc podnieść w Ko-sciele rangę łaciny kosztem greki, zaczął określać chrześcijań-skie pisma mianem „Novum Testamentum”. Określenie to funkcjonuje do dziś.

CYTAT NA DZIŚ

Jedynie człowiek szczęśliwy może promieniować szczęściem wokół.

Paulo Coelho



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

2.V.2021 - 9.V.2021

Nr 18/2021(1154)

PAPIEŻ FRANCISZEK W TRUDNYM CZASIE – KU POKRZEPNIENIU NASZYCH SERC!

„Każdą chwilą ziemskiego życia Jezusa, dzięki łasce modlitwy, może stać się dla nas współczesną, dzięki Duchowi Świętemu, przewodnikiem. Wiecie, że nie można modlić się bez prowadzenia przez Ducha Świętego. On jest tym, który nas prowadzi. Dzięki Duchowi Świętemu my także jesteśmy obecni nad Jordanem, kiedy Jezus zanurza się tam, by przyjąć chrzest.



Także i my jesteśmy uczestnikami ucztu weselnej w Kanie Galilejskiej, kiedy Jezus daje najlepsze wino, pragnąc szczęścia pary młodej. Oznacza to, że Duch Święty łączy nas z tymi tajemnicami życia Chrystusa, abyśmy poprzez kontemplację Jezusa przeżyli doświadczenie modlitwy, która bardziej nas z Nim zjednoczy – zaznaczył Papież. Również my jesteśmy świadkami tysięcy uzdrowień dokonanych przez Mi-strza. Weźmy do rąk Ewangelię, podej-

mijmy medytację tych tajemnic Ewange-lii i Duch Święty poprowadzi nas i bę-dziemy w nich obecni. Nie ma takiej kar-ty Ewangelii, na której nie byłoby dla nas miejsca. Medytacja, dla nas chrześci-an, jest sposobem na spotkanie z Jezu-sem. I w ten sposób, jedynie w ten spo-sób, możemy odnaleźć samych siebie.“

„Serdecznie pozdrawiam Polaków. Dro-dzy bracia i siostry, 3 maja będziecie obchodzili uroczystość Maryi Królowej

Polski. Od sie-demnastego wieku naród polski nadaje ten tytuł Matce Bożej, oddając się w Jej matczyną opiekę i zobowiązując się do wiernej służby dla spra-wy Królestwa Jej Syna – zaznaczył Papież. Pamięta-

jąc o ślubach, jakie wasi ojcowie złożyli na Jasnej Górze, również w tych naszych trudnych czasach podejmujcie zawsze aktualne zaproszenie Maryi i czyńcie wszystko, co powie wam Jezus. Jego błogosławieństwo niech towarzyszy każ-demu i każdej z was, waszym rodzinom i całemu narodowi polskiemu!“

za: <https://www.vaticannews.va/pl/>



DLACZEGO NIE NAZYWASZ MNIE KRÓLOWĄ POLSKI?

Ja to królestwo bardzo umiłowalam...

Od wielu dziesiątek lat czcimy Matkę Bożą, tytułując ją Królową Polski. Wszyscy wiemy, że ma to związek ze ślubami króla Jana Kazimierza, które były złożone we Lwowie. Czy tylko? Pewna mało znana historia świadczy o tym, że to Maryja sama wybrała Polskę za kraj swojego królowania, jeszcze zanim król Jan Kazimierz w 1656 r. oddał Jej hołd i ogłosił oficjalnie Królową Polski. Historia ta zaczyna się w 1608 r. w Neapolu. Włoski jezuita, Ojciec Giulio Mancinelli modlił się do Niepokalanej, prosząc, by mu objawiła, jaki jeszcze tytuł chciałaby mieć w Litani Loretanńskiej. W wigilię uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 14 sierpnia 1608 roku, zobaczył Matkę Bożą i klęczącego u Jej stóp swojego współbrata z nowicjatu, św. Stanisława Kostkę. Matka Boża zapytała: "Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowalam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobliwą miłością do Mnie płoną jego synowie". O. Mancinelli powiedział o widzeniu przełożonym zakonowi, którzy powołali komisję badania cudu. Kiedy Kościół potwierdził prawdziwość tego objawienia, on sam, choć już zaawansowany



wiekem, wyruszył w pieszą pielgrzymkę do Polski. 8 maja 1610 r. przybył do Krakowa. Kolejne objawienie Matki Bożej przeżył w katedrze wawelskiej, przy grobie św. Stanisława. Maryja powiedziała wtedy: "Ja jestem Królową Polski. Jestem Matką tego narodu, który jest Mi bardzo drogi, wstawiaj się więc do Mnie za nim, o pomyślność tej ziemi błagaj nieustannie, a Ja ci będę zawsze, tak jak teraz, miłosierną". Poprosiła też, aby w Krakowie ustanowić widoczny symbol Jej panowania. Prośba ta została spełniona w 1628 r. Wieża kościoła mariackiego została ozdobiona złotą koroną. O. Giulio Mancinelli zmarł 14 sierpnia

1618r. Dopiero 38 lat później miało miejsce zdarzenie w katedrze lwowskiej, gdzie król Jan Kazimierz uroczystie uznał Matkę Bożą za Królową Polski. Śluby Króla Polski nie zostały jednak od razu spełnione. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości,

episkopat Polski, zwrócił się z prośbą do Stolicy Apostolskiej o ustanowienie w Polsce święta pod wezwaniem Maryi Królowej Polski. Celowo obrano datę 3 maja, aby podkreślić nierozzerwalność święta maryjnego z obchodami Sejmu Czteroletniego, a przede wszystkim z pierwszą polską Konstytucją, ustanowioną 3 maja 1791 r. W 1920 r. papież Benedykt XV przychylił się do tej prośby, ustanawiając święto „Królowej Polski”.

JW

MAJ MIESIĄCEM MARYI

Sanktuaria maryjne to miejsca, które pokazują, w jaki sposób Bóg pozostaje obecny wśród nas za pośrednictwem Matki. Jak Bóg przyszedł na świat za pośrednictwem Maryi, tak też za Jej pośrednictwem nadal przemawia do świata – mówił o. Stefano Cecchin OFM, przewodniczący Papieskiej Akademii Maryjnej, wyjaśniając ogłoszoną inicjatywę różańcowego maratonu o ustanie pandemii.

Ośrodkami tej inicjatywy będą właśnie rozsiane po całym świecie sanktuaria maryjne. Codziennie przez cały maj o godz. 18 w jednym z tych sanktuariów będzie odmawiany różaniec, w łączności z całym Kościołem powszechnym. Wydarzenie będzie transmitowane przez watykańskie media. Usłyszałam o tym w naszych parafialnych ogłoszeniach w ubiegłą niedzielę i mnie to bardzo zaintrygowało.

Maryjny maraton to inicjatywa Papieża Franciszka. On sam go zainicjował i zakończy, osobiście włączając się w modlitwę różańcową. Jak mówi o. Cecchin uciekanie się w chwilach próby pod opiekę Maryi jest naturalnym odruchem wierzących. Wszyscy doskonale znamy słowa pieśni „Pod Twój płaszcz się uciekamy..” Choć to nie Maryja, lecz tylko Bóg jest sprawcą cudów, to jednak Ona jest Matką, która wsłuchuje się w modlitwy wiernych i jest naszą Orędowniczką u Boga. To dlatego mamy tak wiele objawień maryjnych i sanktuariów poświęconych Maryi. Tegoroczna inicjatywa nie jest niczym nowym. Już wcześniej za pon-



tyfikatu Jana Pawła II organizowano modlitwy różańcowe z udziałem sanktuariów na całym świecie. Na przestrzeni dziejów papieże zawsze nas uczyli, że w trudnych chwilach zawsze warto się uciekać do naszej Matki Maryi. Historia Kościoła daje nam wiele świadectw Jej pomocy ludziom. Dlatego jest Ona nazywana naszą ucieczką i nadzieją. Dał Ją nam sam Jezus, kiedy wisiał na krzyżu, abyśmy nie pozostali sami. Pierwszy raz Maryja dostrzegała potrzeby nowożeń-

ców na weselu w Kanie Galilejskiej, poprosiła o pomoc Syna a On dokonał pierwszego cudu. Tak się to wszystko zaczęło i trwa do dzisiaj. Przez całe wieki Maryja czuwa nad każdym z nas, zwłaszcza w chwilach ciężkich prób. Pandemia covid-19 to ciężka próba dla nas wszystkich, dlatego Kościół nie przestaje nas zachęcać, byśmy także teraz uciekali się właśnie do Niej. A Papież tylko przypomina nam, że mamy się do Niej zwracać w tej najpiękniejszej modlitwie, o którą wiele razy w swoich objawieniach nas prosiła, czyli modląc się różaniec. Warto jednak nie zapominać też o nabożeństwach majowych, w trakcie których także będziemy prosić o zakończenie pandemii. W ubiegłym roku z powodu covid-19 nie było ich w ogóle, w tym roku w naszym parafialnym kościele będą odprawiane, warto to docenić...

Jasia